

MARIA RACHWAŁOWA

**„Panie Wokulski!”, CZYLI O PEWNYM TYPIE FORM ADRESATYWNYCH
w „Lalce” BOLESŁAWA PRUSA**

We współczesnych opracowaniach form zwracania się do drugich⁽¹⁾ stwierdza się, że zwrot pan ↔ stanowi standardową formę zwracania się do drugiej osoby w tych wszystkich wypowiedziach, w których z racji społecznych konwencji językowych i obyczajowych niemożliwe jest użycie formy adresatywnej z ty. Partnerzy zwracają się do siebie per pan ↔ jako członkowie społeczeństwa, posiadający wobec siebie równe prawa obywatelskie.

Chociaż K. Pisarkowa nazywa formę pan ↔ „najneutralniejszą”, to analiza tych form w aspekcie socjolingwistycznym wykazuje, że jest ona nosicielem wielu semantycznych właściwości informujących o stopniu i charakterze dystansu między nadawcą a adresatem, takich jak: brak bliższej znajomości, obcość, antypatia, władza nad kimś, uprzejmość, grzeczność, poważanie, respekt, przywiązanie, uległość, usłużność itp.

1. K. P i s a r k o w a , Jak się tytułujemy i zwracamy do drugich. JP LIX, 1979 z.1, s.5-16; L. Z a r ę b a , Formy zwracania się do drugich w języku polskim i francuskim. JP LXI, 1981 z.1-2, s.1-11; E. T o m i c z e k , System adresatywny współczesnego języka polskiego i niemieckiego. Socjolingwistyczne studium konfrontatywne, Wrocław 1983.

Formy zwracania się do kogoś stanowią na ogół dwuczęściową frazę, złożoną z zaimka 2 os., w tym wypadku jego substytutu pan, oraz z fakultatywnego dodatku uzupełniającego. Substytut zaimkowy pan ↔ może przybierać - wg K. Pisarkowej - jako uzupełnienia dodatkowe

- a) wszystkie możliwe tytuły,
- b) imiona (łącznie z formami hipokorystycznymi),
- c) nazwiska (?).

W polszczyźnie współczesnej nie używa się nazwiska jako dodatku uzupełniającego do pan, w odróżnieniu - jak podaje K. Pisarkowa - od licznych języków europejskich: niemieckiego, francuskiego, angielskiego, czeskiego, rosyjskiego. „Nie ma innej możliwości tytułowania odbiorcy w rozmowie i liście niż (Szanowny) Panie z ewentualnym dodatkiem określającym funkcję: redaktorze, magistrze, profesorze itd. (gdy w niem. Herr Meier, w ang. Mister Brown)”⁽²⁾ Także w języku francuskim taka kombinacja, tj. połączenie p a n ↔ z nazwiskiem, nie jest szokująca ani niegrzeczna. Formy takie, jak: Bonjour, monsieur Duval wyrażają - wg L. Zaręby - pewien bezpośredni stosunek do interlokutora, są formami luźnymi w porównaniu z nieco sztywnym i oficjalnym monsieur, madame, mademoiselle. W artykule J. Miodka „Jeszcze o sposobach zwracania się do drugich”⁽³⁾ znajdujemy cenną uwagę, że w mowie inteligentów z byłego zaboru pruskiego (Pomorze, Śląsk, Poznańskie) do dziś przeważa typ panie Bugdoł, pani Tomankowa, co odpowiada zresztą niemieckim zwyczajom w tym zakresie. Używanie nazwiska jest znakiem szacunku dla drugiej osoby w niemieckim kręgu kulturowym, przykładowo: nagłówek listu Wielce Szanowny Panie Profesorze Müller brzmi uprzejmiej niż Wielce Szanowny Panie Profesorze. Podobne spostrzeżenia dotyczące użycia pan + nazwisko znajdziemy także w pracy E. Tomiczka: „O ile w języku niemieckim

2. K. P i s a r k o w a, op.cit., s.7.

3. J. M i o d e k, Jeszcze o sposobach zwracania się do drugich. JP LX, 1980 z.2-3.

jest to zapewne najbardziej typowa (...) forma zwracania się do drugiej osoby (...), o tyle w języku polskim ma ona charakter raczej regionalny, tzn. ograniczony w praktyce do niektórych tylko regionów Polski, jak np. Poznańskie i Górny Śląsk. W pozostałych regionach Polski nadawca unikał będzie tej obcej duchowi języka polskiego formy (germanizm?) stosując bądź to neutralne, a na wskroś uniwersalne zwroty grzecznościowe typu: „proszę pana”, „proszę pani” lub też użyje bardziej uprzejmej i poufalej formy typu (...) panie Janku, pani Krysiu.”⁽⁴⁾

Wśród form adresatywnych stosowanych w „Lalce” uderza znacznie częstotliwość konstrukcji typu pan + nazwisko. Czyżby stało się to pod wpływem języków obcych, szczególnie języka niemieckiego? Opracowania historyczne dotyczące XIX-wiecznego mieszczaństwa, stwierdzają, że składało się ono w znacznej mierze z żywiołów niepolskich, tj. Niemców i Żydów.⁽⁵⁾ Potwierdzenie tego faktu znajdujemy w „Kronikach” B. Prusa i w samym tekście „Lalki”: „Pewna osoba miłująca ojczystą mowę zwróciła się do nas z krótkim, lecz dobitnym zażaleniem tej treści, że podczas gdy „klasy arystokratyczne lub mający pretensję do arystokracji posługują się językiem francuskim, klasy przemysłowe i handlowe używają w rachunkach, listach i rozmowach języka niemieckiego. Muszą nasi kupcy i przemysłowcy mieć niezbyt czyste interesa... skoro nie życzą sobie, aby ich ogół zrozumiał...” Zresztą, Bogiem a prawdą powiedziawszy, pladze cudzoziemszczyzny najwięcej my sami winni jesteśmy. Gdy zwycięski Niemiec przyjedzie do podbitej Francji, łamie swój język i nagina się do obyczajów francuskich... U nas widocznie musi być nieco inaczej i dlatego też Niemcy od siedemdziesięciu lat osiedleni w kraju ani swego języka, ani obyczajów nie zapomnie-

4. E. Tomiczek, op.cit., s. 76.

5. I. Ichnatowicz, A. Mączak, B. Ziennara, Społeczeństwo polskie od X do XX wieku, Warszawa 1979; Społeczeństwo Warszawy w rozwoju historycznym, pod red. J. Kazimierskiego, Warszawa 1977; T. Szczępiorski, Struktura społeczna i zawodowa Warszawy w pierwszym okresie epoki kapitalistycznej, Warszawa 1975.

li, narzucili je nawet krajowcom... („Kroniki" t.II, s.309)

- „Bój się Boga Stachu" (...) Ty ją (spółkę do handlu z cesarstwem - przypis M.R.) rzucasz, więc albo runie, albo złąpią ją Niemcy i w każdym razie kraj straci" („Lalka", s.234, III)

- „Widzisz, jak nas przyjmują!...szepnąłem po niemiecku do Stacha. („Lalka", s.16, III)

Przyjrzyjmy się bliżej zwrotom adresatywnym typu pan + nazwisko występującym w „Lalce".

Tak zwracają się do głównego bohatera powieści przedstawiciele arystokracji:

książe Kiełbik:

- Musimy się lepiej poznać, pani Wokulski (s.161, I) (6)

hrabina Karolowa:

- Proszę cię, pani Wokulski - rzekła prędko - siądź tu na chwilę, bo delegowany nas opuścił. (s.141, I)

hrabia Anglik:

- Bardzo pragnąłbym widzieć ten kraj kwitnącym i dlatego, pani Wokulski, posiada pan całą moją sympatię i szacunek. (s.283, I)

baron Krzeszowski:

- Pani Wokulski - zawołał roztargniony gość prawie ode drzwi. W tej chwili dowiaduję się, że ten biedny Mraczewski z mojej winy dostał dymisję. (s.135, I)

baron Dalski:

- Doprawdy, pani Wokulski, jestem zakochany. (s.290, II)

Łęcki:

- Co też mówią w mieście, że to ty, pani Wokulski, kupiłeś mój dom. (s.134, II)

Izabela Łęcka:

- O, pani Wokulski, tamci dużo zrobili. (s.345, II)

6. Cytowane przykłady pochodzą z 26 wydania „Lalki", Warszawa 1969.

Wąsowska:

- Zaczyna mnie pan interesować, p a n i e W o k u l s k i
- dodała pani Wąsowska wyciągając do niego rękę. (s.314, II)

Ochocki:

- Dzień dobry, p a n i e W o k u l s k i - zawołał z koźła ktoś wywijając długim batem. Wokulski poznał Ochockiego. (s.297, II)

Starski:

- P a n i e W o k u l s k i , damy szukają pana w li-powej alei. (s.342, II)

Tylko prezesowa Zasławska i pan Łęcki dla podkreślenia po-
ufałego stosunku do Wokulskiego używają konstrukcji pan + imię:
prezesowa Zasławska:

- Witam c i ę , p a n i e S t a n i s ł a w i e - rze-
kła - i dziękuję, żeś posłuchał mojej prośby. (s.305, II)

Łęcki:

- Czy naprawdę kupiłeś, p a n i e S t a n i s ł a w i e ,
klacz Krzeszowskiego. (s.280, I)

Natomiast Wokulski tylko trzykrotnie, w stanach silnego
wzburzenia użyje formy pan + nazwisko w stosunku do przedsta-
wicieli arystokracji:

- P a n i e Ł ę c k i , w moim namiocie pod Plewną bywali
więksi panowie. (s.155, I)

- Niech pana to nie gniewa, p a n i e S t a r s k i , co
powiem - rzekł głuchym głosem (...) w panu jest tyle demona,
ile trucizny w zapałce. (s.186, III)

- Uważa pan, p a n i e M a r u s z e w i c z - mówił Wo-
kulski przeglądając papiery - mógłbym panu w tej chwili wypo-
wiedzieć kilka morałów (...). (s.171, III)

Przytoczone użycia formy pan + nazwisko wskazują, że jest
to zwrot, którego nie używają osoby niższe kondycją społeczną
w stosunku do przedstawicieli warstwy wyższej. Wokulski zwraca-
jąc się do przedstawicieli warstwy arystokratycznej używa:

a) tytułu rodowego lub formy pan + tytuł rodowy:

- Czy k s i ą ż ę ⁽⁷⁾ myślał, że żartuje? (s.237, III)

- Nie o przekonania chodziło, p a n i h r a b i n o -
do hrabiny Karolowej. (s.142, I)

Do hrabiego-Anglika:

- Służę h r a b i e m u, (s.283, I)

- A jeżeli i ja mam moje widoki na tę klacz, p a n i e
h r a b i o. (s.283, I)

Do Dalskiego:

- Komuż to b a r o n wiezie taki prezent. (s.293, I)

Do Krzeszowskiego:

- Ani słowa więcej, b a r o n i e. (s.170, I)

- Postaram się zadowolić p a n a b a r o n a. (s.295, I)

b) formy pan ↔ zawsze w kongruencji z 3 os. czasownika:

Do Łęckiego:

- Będzie p a n m i a ł słownie dziesięć tysięcy rocznie

Do prezesowej Zasławskiej:

- Dlaczego go p a n i nie ostrzeże?... (s.385, II)

Do Izabeli:

- B a w i ła s i ę p a n i lepiej niż dziś? (s.345, II)

Do Wąsowskiej:

- M y l i s i ę p a n i. Tak dalece nie jestem zadrosny.
(s.150, III)

Natomiast osoby z arystokracji zwracając się do Wokulskiego
używają dość często zwrotu pan w kongruencji z 2 os. lub 3 os.
czasownika:

Książę:

- M u s i s z p a n zbliżyć się do naszej sfery, w któ-
rej wierz mi, są rozumy i szlachetne serca. (s.161, I)

- Więc r o b i p a n zawód swoim współnikiem.

hrabina Karolowa:

- Czy w i d z i s z p a n tę staruszkę między biskupem
a generałem? (s.159, I)

7. Z wyrazem Książę wyraz pan stawia się zawsze po tym ty-
tule, mówi się więc książę pan lub wprost tylko książę, nigdy
zaś pan książę.

Lęcki:

- Ale w i e s z p a n, zrobiłeś szalony efekt.(s.171, I)

Ochocki:

- P r z e k o n a ł e ś j ą p a n , że to hołota? (s.348, II)

Wąsowska:

- ...Co byś p a n jednak powiedział, gdyby kokieteria Beli była tylko niewinnym odwetem (...). (s.152, III)

Izabela:

- P a n w y c h o d z i ? . (s.134, II)

Fraza adresatywna pan + nazwisko zdaje się być typową dla środowiska mieszczańskiego i to nie tylko w sytuacjach urzędowych, gdzie i dziś używa się zwrotu pan + nazwisko, por. sposoby zwracania się sędziego w czasie rozprawy o lalkę:

- A p a n M a r u s z e w i c z jest pewny, że to ta sama lalka? (s.63, III)

- Co p a n i S t a w s k a powie? - dodał. (s.64, III)

- Co p a n i K r z e s z o w s k a mówi o sprawie?

(s.63, III)

- Co powie p a n R z e c k i ? - rzekł sędzia (s.64, III), ale i w sytuacjach codziennych, nieoficjalnych.

Tej formy używa często Rzecki, przedstawiciel warstwy mieszczańskiej, zwracając się np.:

a) do subiektów w sklepie Wokulskiego:

- Wierz mi, p a n i e K l e j n, bonapartyzm to potęga!
(s.16, I)

- A moje uszanowanie p a n u L i s i e c k i e m u ! - zwrócił się do przybyłego. (s.16, I)

- Niech pan od tego zacznie - wybuchnął Rzecki - a będzie pan wolny przed jedenastą, nawet w tej chwili, p a n i e M r a c z e w s k i . (s.17, I)

b) do swoich znajomych:

- Ale ja lubię być ostrożny w przypuszczeniach, p a n i e S z u m a n . (s.142, II)

- Kłamiesz pan, wszystko pan kłamiesz, p a n i e
S z p r o t ! ... (s.26, III)

- Niech mnie diabli wezmą, p a n i e W i r s k i - zawo-
łałem - jeżeli Stach nie odda panu darmo tego mieszkania.
(s.177, II)

- Na miłość boską, p a n i e P i f k e, - szepnął zala-
ny potem - usiądź pan na moim miejscu i oddaj mi swoje
(s.60, II)

c) znajomi do Rzeckiego

Szproty, - P a n i e R z e c k i ... panie Ignacy!... co acan naj-
lepszego wyrabiasz. (s.300, III)

Misiewiczowa:

- Córka moja, p a n i e R z e c k i, rujnuje się (...)

Szlangbaum:

- Spodziewam się, p a n i e R z e c k i, że cokolwiek na-
stąpi będziemy dobrymi przyjaciółmi. (s.71, III)

d) do Żydów:

Rzecki:

- Więc i pan, p a n i e S z l a n g b a u m i e, chcesz,
ażeby za tobą szli w ogień. (s.202, III)

Florentyna:

Niech p a n S z p i g e l m a n przyjdzie jutro (s.111,
II)

wokulski:

- Co to jest? Co pan tu robisz, p a n i e S z p i g e l-
m a n ? (s.127, II)

Szułan:

- Prawda, p a n i e S z l a n g b a u m | - mówił doktor
- że gdyby w kraju zostali sami Żydzi, wyszlibyśmy z torbami
z interesu. (s.317, III)

Konieczność używania nazwiska ze względów grzecznościowych,
powodowała konieczność jego znajomości i zapamiętania go, stąd
tak charakterystyczny dialog:

Misiewiczowa:

- Mój zięć przed czterema laty miał bardzo przykrą sprawę.

najniesłuszniej...(...) Najniewinniej, p a n i e ...

- R z e c k i - wtrącił eks-obywatel
- Najniesprawiedliwiej, p a n i e R z e c k i ...
- Helena, córka moja, p a n i e ...
- R z e c k i - odezwał się rządca
- Córka moja, p a n i e R z e c k i, rujnuje się (...)

Kobieta młoda, p a n i e ...

- R z e c k i - powiedział Wirski
- Kobieta młoda, p a n i e R z e c k i , niebrzydka.

(s.194, II)

Pojawiają się także w „Lalce” poszerzone frazy pan + nazwisko z dodanym przymiotnikiem wartościującym (szanowny, zaczny, drogi itp.):

- Będą specjaliści, s z a n o w n y p a n i e W o k u l s k i - przerwał mu adwokat.(s.247, I)

- O, z a c n y p a n i e W o k u l s k i, który nie wstydzisz się biednych kobiet okrytych... - zaczęła pani Miśiewiczowa.(s.55, III)

- Ależ, d r o g i p a n i e R z e c k i, teraz kamienie idą w górę.(adwokat Wokulskiego, s.11, II)

- S z a n o w n y p a n i e R z e c k i, Krzeszowscy nigdy i nikogo nie oczerniali. (s.168, III)

Występujący w powieści przedstawiciele warstw najuboższych nigdy nie używają form adresatywnych pan + nazwisko w odniesieniu do osób wyżej stojących w hierarchii społecznej. Zwracając się do nich stosują oni tytuł grzecznościowy jaśnie pan i wielmożny pan, np. wyłącznie z 3 os. czasownika.

Służący do barona Krzeszowskiego:

- A co, przepowiadałem, że się j a ś n i e p a n doigra (s.305, I).

Wysocki - dróżnik do Wokulskiego:

- Myślałem, że j a ś n i e p a n stracił wszystko. (s.196, II)

- Co w i e l m o ż n y p a n robi najlepszego...(s.195, II)

Socjolingwistyczna analiza jednego ze sposobów zwracania się do drugich w „Lalce” B. Prusa wykazała, że zwroty do adresata są odbiciem panujących w danym społeczeństwie stosunków społecznych oraz zwyczajów. Konstrukcje pan + nazwisko okazały się dominującym sposobem zwracania się do rozmówcy w obrębie warstwy mieszczańskiej. Status społeczny rozmówcy nakłada jednak na użycie tej konstrukcji istotne ograniczenie. Fraza pan + nazwisko nie może być użyta przez osoby niższej kondycją społeczną w stosunku do przedstawicieli warstwy wyższej.